

1  
Huszcza Antoni

23 Batalion, komp. dowodzenia.

Mp. 15 lutego 1943 r.

1  
Z 6434  
6434  
Kwestionariusz

zestawca w Z.S.S.R.

Huszcza Antoni, kapral podchorąży, urodził się 27 maja 1915 roku, pracował jako nauczyciel szkół powszechnych - kawaler. Wresztowany został 18 czerwca 1941 roku w m. Augustowie, woj. Białostockie. W tym mieście wszyscy Polacy żyli w przededniu wojny sowiecko-niemieckiej. Wszyscy oczekiwali, że S.K.W.D. rozpocznie "czystkę". 15 czerwca przybył do Augustowa batalion szturmowy S.K.W.D. i milicji, który nakwaterował się w szkole nr. 1. W tym dniu S.K.W.D. wykonało many swoich agentów, których zadaniem było prowadzić pracę prowokacyjną wśród Polaków, którzy byli prowadzonymi Polakami. Wielu Polaków ukryło się w lasach i piwnicach i oczekiwali dalszego biegu wypadków. W 15-16 czerwca rozpoczęła się

"czysta", której ofiarą padły setki nieurwanych Polaków.  
 "Czysta" trwała do 18 czerwca. 18 czerwca rozpoczęła się  
 wywóz rodzin. (Ciała rodzinna również została aresztowana,  
 przez Polaka Stankiewicza (delegat do Rady Czapajy's),  
 który w okropny sposób zmasakrował nas nad Polakami)  
 Teraz dwa zastawami wraz z rodziną załadunkowy do  
 pociągu. Tu byliśmy trzymamy bez wody i jedzenia  
 do wybuchu wojny t.j. do 20 czerwca. 20 czerwca transp  
 port ruszył (składał się z 60 wagonów, po 30 osób  
 w wagonie). Przez całą drogę był atakowany przez  
 bombowce niemieckie. W czasie nalotów zostało  
 13 zabitych i 14 ciężko rannych. Po dwutygodniowej  
 podróży zostaliśmy wyładunkowani w m. Abakan,  
 Krasnojarski Kraj. Następnie odestawiliśmy furami 120  
 km. od Abakanu do m. Czerusy, Biejski rejon.  
 Wszyscy Polacy wywiezieni byli za pracę kontr  
 rewolucyjną i skazani na 20-letnią kary. W każdej  
 rodzinie był ktoś aresztowany, a rodziny za to  
 zostały wywiezione. Dla reszty naczelnik

miejscowego N. K. W. D. odczytał następujący akt:

Z rozporządzenia N. K. W. D. cała rodzina (tu odczytał narowski) została skazana na 20-letnią karytę za należenie do nielegalnej organizacji (Maksimicza Gusszczy (brata). Ludność miejscowa przyjęła nas bardzo serdecznie, niektórzy bardzo nam wprostowali, gdyż oni należeli również do przeciw-Okno w reżymu sowieckiego. Byli oni wszyscy narodowości ukraińskiej i tak samo byli karami na 20-letnią karytę w latach od 20-38 włącznie. Natomiast władze miejscowe wabroniły kategorycznie spotkania się z Polakami, oswiadczając, że są to „bandyci polscy”, którzy mordowali waszych synów i braci i jechali łodziem z nimi wchodzili w jakiegolwiek stosunki, łodziem uwarani na zdrayców narodu.” Karar następnego dnia przydzielono nam mieszkania. Do mieszkania składającego się z pokoju i kuchni przydzielono 22 osoby. Tegor dnia wypędzono

wszystkich do pracy w koczowniczym bez względu  
na wiek. Do pracy poszli nawet 60-letni starcy,  
i matki od parumiesięcznych dzieci. Dzieci  
były odżywiane i odziane do t. zw. "jasli".  
Kto nie szedł do pracy, ten stawał przed sądem  
i wyszytany był do "tagrow". Pomimo, że  
władze miejscowe nastawiały ludność wrogo do Polaków  
jednak Polacy od pierwszej chwili zdobyli sobie  
szacunek i szacunek. Ludność odnosiła się do  
nas bardzo grzecznie. Poziom moralny i umysłowy  
bardzo niski. Stosunek mężczyzn do kobiet  
wprost okropny. Kobieta jest uważana za siłę  
roboczą. Dopiero, widząc jakim szacunkiem my  
szacujemy swoje kobiety, stan ten zaczęł polepszać  
się. Jeżeli chodzi o poziom umysłowy, ten jest bardzo  
niski. W brygadzie, w której pracowałem z braćmi,  
liczącej od 80-100 ludzi, nikt nie potrafił przeczy-  
tać gazety w języku rosyjskim. Natomiast  
z Polaków każdy znał język rosyjski, nie mówiąc

o języku ojczystym. Nawet władze A. K. W. D. musiały przyznać naszą wyższość moralną i umysłową. I rozumieli nas powoływać do pracy agitacyjnej za stanowiska dobrze płatne, ale iaden z Polaków na te proparycje nie zgodził się. Woleliśmy pracować jako zwykli robotnicy, aniżeli pomniejszyć honor Polaka. Cłuszcz przyznać, że Polacy nie kardyjm Cirku wykazywali swoje wielkie zalety duchowe i jedność narodową. W kardyjm postępowaniu widowało się współzycie: „jeden stawiał w obronie wszystkich, wszyscy w obronie jednego.” Pewnego razu brygadier pchnął polską dziewczynę, widząc to młodziwymi stameli w jej obronie, ozywiscie brygadier otrzymał za swoje, a milicji ostrzedziliśmy, że na kardy podobne postępowanie będziemy zawsze tak odpowiadali. Od tego czasu iaden nie ośmielił się uderzyć Polaka. Przyjato chwila spędzenia pierwszemu niedzieli, ozywiscie postanowiliśmy do pracy nie pójść, a urocie ten

dniem jak przystało na Polaka. Pomimo, że kilku Polaków zaraz aresztowano, jednak żaden z Polaków do pracy nie zgłosił się. Po kilku dniach wypuszczono nas z aresztu. Przez cały czas polityki nie żaden z Polaków w świątku niepracował. Za pracę otrzymywaliśmy 600 gr. chleba dziennie i to wszystko. Za cztery miesiące pracy w kółkach, nie otrzymaliśmy żadnego wynagrodzenia. Po amnestii wrócić do pracy w kółkach i zarazem pracować w magazynach zboża. Jednak ta praca również była prawie bezpłatna. Kto wyrobił normę - tj. wyniósł 9 t. zboża mógł kupić 1 kg. chleba, inni 0,5 kg. wypłaty stałe należały. Przez cztery miesiące pracy otrzymaliśmy 250 rub. za pozostałe nie wypłacono. Władze sowieckie pomimo amnestii nie zerwały na wyjazd z miejsca zesłania. Natomiast rozpoczęły aresztowania. Za uciekaniem i zameldowaniem o tym w Delegaturze Polskiej

7

6431

w dowozylirsku a sam przybytem  
do Czek-paku do Armii Polskiej.  
15 lutego 1942 r.